Nr. 271 | Niedziela, 23 listopada 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690**

1

Obywatele! Wybory jeszcze się nie skończyły.

W ubiegłą niedzielę spełniliście dopiero połowę swego obowiązku, drugą połowę macie spełnić w niedzielę 23 b. m.

Po walnem zwycięstwie listy B. B. W. R. w wyborach do Sejmu, musi przyjść zwycięstwo tej listy w wyborach do Senatu.

Wszyscy więc do urn wyborczych z Jedynką w ręku!

1

Ostatni akt.

„Przed Polską stoi wielkie pytanie: czy ma być państwem równorzędnem z wielkiemi potęgami świata, czy ma być państwem małem, potrzebującem opieki możnych. Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin zdać jeszcze musi. Czeka nas wielki wysiłek, na który my — współczesne pokolenie — zdobyć się musimy... jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historji, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nietylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie“.

To są słowa, które wypowiedział w swej lubelskiej mowie w roku 1920 Marszałek Józef Piłsudski.

W ubiegłą niedzielę Naród polski zdał egzamin, a woli swojej, aby Polska była wielką i potężną, nie mógł dać jaśniejszego a zarazem mocniejszego wyrazu, jak wybierając do Sejmu 250 posłów, stanowiących zwarty i zdyscyplinowany obóz jak najściślejszej współpracy z Rządem Marszałka.

Tę odpowiedź potwierdzić muszą obywatele Rzeczypospolitej raz jeszcze w dniu 23 listopada, wybierając skład przyszłego Senatu.

Stanowisko Senatu jest wedle naszej Konstytucji poważne. Wszak do zmiany Konstytucji, potrzeba zarówno 2/3 Sejmu jak i 2/3 Senatu. Poważne są jego prawa w zakresie budżetowym i w różnych innych dziedzinach. Rozporządzając większością w obu Izbach, będzie Rząd mógł ze zdwojoną energją przystąpić do prawdziwie konstruktywnej pracy. Cały szereg ustaw, których w poprzednim parlamencie, zajętym jałową walką z Rządem, nie można było przeprowadzić, stanie na porządku dziennym. Czeka swej kolei, przewidziana w planie stabilizacyjnym, reforma podatkowa. Samorząd terytorjalny, będący fundamentem całej konstrukcji Państwa i najlepszą szkołą wychowania obywatelskiego, musi być rozbudowany zanim się przystąpi do pracy nad zasadniczą reformą konstytucji. A życie gospodarcze, walczące ostatkiem sił z kryzysem, będzie również wymagało sprawnej pracy ustawodawczej.

Dlatego nie wolno nikomu upajać się odniesionem przez zdrową myśl państwową niedzielnem zwycięstwem, a zaniedbać obowiązku głosowania do Senatu. Wprawdzie i tu zwycięstwo „Jedynki“ nad numerami partyjnemi nie ulega żadnej wątpliwości, ale idzie w dalszym ciągu o to, aby wady ordynacji wyborczej nie wprowadziły do przyszłego Senatu zbyt wielkiej liczby ludzi, którzyby roznamiętnieniem partyjnem uniemożliwiali obrady.

Każdy zatem obywatel, który pragnie oparcia naszego życia na zdrowym systemie ustroju parlamentarnego, bez wstrząśnień, zgubnych zwłaszcza w dzisiejszem położeniu Państwa, musi spełnić i w tę niedzielę swój obowiązek, oddając głos na listę, wskazaną przez Wskrzesiciela naszej Niepodległości. Idzie bowiem dalej nie o przewagę tych czy innych doktryn, lecz o najwyższy interes Państwa, o jego zwartość i energię wobec piętrzących się na zewnątrz coraz zuchwalej przygotowań, celem wykorzystania naszych waśni i niedomagań wewnętrznych.

Raz tedy jeszcze muszą miljonowe rzesze obywateli Rzeczypospolitej zdecydowanie poprzeć wysiłki Marszałka Piłsudskiego, zmierzające do konsolidacji Państwa naszego, muszą dać Mu taki zastęp ludzi również i w Senacie, aby zastęp ten wraz z zastępem sejmowym stał się wałem ochronnym przeciwko dotychczasowemu warcholstwu, dotychczasowej anarchji.

Dzień 23 listopada musi więc być dalszym etapem zwycięstwa idei państwowej, a hasłem tego dnia winno być raz jeszcze: wszystkie głosy na listę obozu Marszałka!

Z ostatniej chwili.

Akcja w sprawie „Anschlussu“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. **Z Wiednia donoszą: W obecności b. kanclerza Schobera odbyło się wczoraj posiedzenie u b. prezydenta republiki austrjackiej Hainischa niemiecko-austrjackiej wspólnoty pracy, organizacji, mającej na celu przygotowanie Anschlussu. Uchwalono wezwać austrjacką Radę narodową i Reichstag niemiecki, aby utworzyły wspólny podkomitet handlowo - polityczny celem naradzenia się nad najbliższemi krokami handlowo - politycznemi obu państw.**

Plaga wilków na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. **Z Wilna donoszą: Na terenie powiatu mołodeczańskiego pojawiły się ostatnio stada wilków, które wyrządzają ludności wiejskiej znaczne szkody. Głodne wilki zbliżają się zuchwale pod same wsie i porywają zwierzęta domowe. Wczoraj na terenie gminy Rakowskiej stado wilków napadło na patrol KOP. Osaczeni ze wszystkich stron żołnierze zabili dwa olbrzymie wilki.**

Pociąg wpadł do rzeki.

Wielka katastrofa we Francji.

Nantes, 22 listopada. (PAT.) Z powodu obsunięcia się ziemi pociąg pospieszny wykoleił się w odległości 20 klm. od Nantes. Parowóz, węglarka oraz dwa pierwsze wagony pociągu wpadły do Loary. Wóz I kl., który znajdował się na początku pociągu zanurzył się całkowicie w wodę. Maszynista zdołał na czas wyskoczyć z parowozu, palacz jednak utonął. Parowóz przejechał zwrotniczego, który dostrzegłszy obsunięcie się ziemi stanął przed nadjeżdżającym pociągiem chcąc go zatrzymać by niedopuścić do katastrofy.

Paryż, 22 listopada. (PAT.) Opisując katastrofę kolejową pod Nantes, „Matin“ donosi, że w wagonie, który uległ całkowitemu zatopieniu, nie było wcale podróżnych. Znajdował się tam jedynie mechanik, który poniósł śmierć.

Paryż, 22 listopada. (PAT.) Wedle ostatnich doniesień władz kolejowych, w Nantes nie odnaleziono mechanika pociągu, który uległ katastrofie. Ogółem wykoleiło się 6 wagonów, przyczem dwa wpadły do Loary. Z jednego wagonu, który woda zalała do połowy, udało się podróżnym uratować. Trzej funkcjonarjusze kolejowi odnieśli ciężkie rany, 9 zaś doznało kontuzyj. Istnieje nadzieja, że liczba ofiar już nie wzrośnie.

Polowanie reprezentacyjne.

Warszawa, 22 listopada. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje, iż w przyszłym tygodniu przewidziane jest polowanie reprezentacyjne w dobrach Komory cieszyńskiej przy udziale p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W nowo wybudowanej rezydencji p. Prezydenta na Śląsku nad Wisłą, jak podaje „Kurjer Warszawski“, czynione są odpowiednie przygotowania.

Budżet m. Warszawy.

Warszawa, 22 listopada. (PAT). Magistrat m. Warszawy ustalił ogólną sumę budżetu miejskiego na rok 1931-32. Budżet zamyka się sumą 118 miljonów złotych. W stosunku do roku ubiegłego budżet Warszawy zmniejszył się, o trzy miljony.

Sowiety dementują.

Moskwa, 22 listopada. (PAT). Agencja Tass stwierdza, że fantastyczne pogłoski rozpowszechniane ze źródeł antisowieckich o rzekomym zamachu na Stalina, o buntach wojskowych w różnych miejscowościach i o aresztowaniu szeregu znanych osobistości są czystym wymysłem i pozbawione są jakiejkolwiek podstawy.

Bezrobocie we Włoszech.

Rzym, 21 listopada (PAT). Według danych oficjalnych, opublikowanych przez Kasę Narodową Ubezpieczeń Społecznych, bezrobocie w całych Włoszech wzrosło od 30 września do 30 października o 50.866 osób, osiągając ogólną cyfrę 446.496 osób obojga płci. Podniósł się znacznie procent bezrobotnych wykwalifikowanych robotników.

Obrady w sprawie Indji.

Londyn, 21 listopada. (PAT). Sesja plenarna konferencji indyjskiej zakończyła dziś rano obrady. Dalsze prace prowadzone będą w komisjach. Zamykając ogólną dyskusję, Mac Donald oświadczył, iż książęta indyjscy przyczynili się w znacznym stopniu do utorowania swemu krajowi drogi do prawdziwej jedności i federacji. Premjer wyraził nadzieję, że wynikiem prac komisji będzie zawarcie układu, który pozwoli delegatom na powrót do Indyj z uczuciem siły i zadowolenia z powodu wzmocnienia węzłów przyjaźni angielsko - indyjskiej oraz wzmocnienia chęci Hindusów do współpracy z Anglją.

List z Paryża.

Gdzie zbrodniarz? — Przez dwa lata daremnie poszukiwano mordercy. — Obecnie jest ich trzech.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w listopadzie 1930.

Od szeregu miesięcy całą Francję pasjonuje niezwykła sprawa, której wątek rozegrał się tragicznie przed przeszło dwoma laty w znanej miejscowości nadmorskiej, Paris - Plage, szczególnie chętnie odwiedzanej przez Anglików. Pewnego dnia, w rozpoczynającym się właśnie sezonie, w zaroślach tuż obok dróżyny, wiodącej na plac golfa, na którym grywa często książę Walji, znaleziono zwłoki zamordowanej Angielki, miss Wilson. Pełniła ona ongiś obowiązki siostry miłosierdzia podczas wojny, a po wojnie osiadła na stałe w Paris-Plage.

Morderstwo było dla wszystkich zagadką. Miss Wilson prowadziła życie dość odosobnione i nie stykała się niemal z nikim. Na plac golfowy chodziła nie dla gry, lecz dla przechadzki. Rabunku nie popełniono na jej osobie żadnego, natomiast położenie zwłok wskazywało, że morderstwa mógł się dopuścić sadysta.

W czasie, w którym dokonano została zbrodnia, przechodził w pobliżu kapelmistrz orkiestry kasynowej, p. Matres, który zeznał w śledztwie, że widział na miejscu zbrodni młodego cyklistę, który go pozdrowił. Wyglądał tak i tak, ubrany był tak i tak.

W pościg! Policja rzuciła się tem pilniej na poszukiwania cyklisty, że znalazł się wkrótce małżonek zamordowanej, o którego istnieniu dotychczas nikt nie wiedział i który wyznaczył za odkrycie mordercy nagrodę w wysokości 10.000 franków. Pościg nie dał żadnego rezultatu, z wyjątkiem zaniepokojenia wielu, bardzo wielu cyklistów. A mordercę należało znaleźć za wszelką cenę. To też wkrótce śledztwo skierowało się po pewnym czasie w zgoła innym kierunku. Zaniechano poszukiwań za enigmatycznym cyklistą, a wzięto w krzyżowy ogień samego kapelmistrza. Z trudem obronił się biedak i skwaszony, iż omal go za jego myto nie obito, wyjechał z Francji aż... do Południowej Ameryki.

Przez dwa lata cisza wokół zbrodni przerywana była tylko wzajemnem denuncjowaniem się zagniewanych na siebie kumoszek i... napadami młodego mężczyzny na samotne kobiety, które wskazywały, że zbrodniarz grasuje jednak w okolicy. Aż pewnego razu jedna z napadniętych spotkała na ulicy napastnika i poleciła go aresztować. Okazał się nim 16-letni wyrostek, Leloutre. W śledztwie podsuwano mu różne napady z ostatnich czasów; chłopak z początku przeczył, a potem przyznawać się zaczął kolejno do wszystkiego. Wreszcie zaryzykowano i zapytano go o głośną zbrodnię, dokonaną na miss Wilson. Leloutre przyznał się i do jej popełnienia. Policja odniosła pełny triumf, sprowadzono męża zamordowanej, pokazano mu monstrum i już dzielono nawet zawczasu nagrodę, przyczem oczywiście ta, która spowodowała aresztowanie zbrodniarza, miała zostać wykwitowana.

Przez dłuższy czas wszyscy byli przekonani, że zbrodniarzem naprawdę jest Leloutre. Sprowadzony na świadka p. Matras poznał w chłopcu cyklistę. Wszystko w porządku. Jedynie jego obrońca twierdzi wbrew zapewnieniom swego klienta nawet, że Leloutre jest niewinny, że policja wmówiła w niego poprostu zbrodnię, której nie mógł popełnić choćby z tego względu, że w chwili popełnienia jej miał lat 14 i nie miał sił do uduszenia dość silnej kobiety, jaką była miss Wilson.

Ci, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg sprawy, podzielili się na dwa obozy, które wołały naprzemian: „A mort!" i „Leloutre jest niewinny!".

Śledztwo postępowało niezmiernie powoli, gdyż adwokat rzekomego mordercy przedkładał coraz nowe dowody jego niewinności. Aż pewnego dnia nastąpił „un coup de theatre": do sędziego śledczego zgłosił się pewien stary ogrodnik i prosząc ze łzami w oczach o wybaczenie mu spóźnionego zeznania, od którego zależy może życie ludzkie, zeznał, iż widział on cyklistę, którego zna osobiście, a który odbywa obecnie służbę wojskową w jednym z pułków piechoty w Reims. Kto zacz? Szeregowy Denette.

Pobiegła depesza do Reims. Rzucilo się na żołnierza dwóch inspektorów. Wsadzili po krótkiem przesłuchaniu do auta i pędzą do Paris-Plage. Teraz za jednym zamachem autorytet policji francuskiej wobec Anglików może zostać uratowany. Poczciwy ogrodnik... A jak płakał... Zrzuciwszy kamień z serca, który nosił przez dwa lata, stał się przedmiotem powszechnej adoracji. Fetowano go, ciągano od kawiarni do kawiarni, zalewano winem. Sto razy najmniej powtórzył to, co zeznał w gabinecie sędziego śledczego.

Ale po kilku dniach oskarżenie runęło. Ogrodnik znowu z płaczem zwierzał się, że chciał tylko zdobyć nagrodę 10.000 franków.

Uspokoiło się, ale nie na długo. Pewnego dnia depesze rozniosły po Francji wiadomość, że do komisarza policji w Conde, nad granicą belgijską, zgłosił się młody górnik i — również z płaczem — przyznał się do popełnienia ohydnej zbrodni na miss Wilson. Przez dwa lata nie było mordercy. Teraz zaczęli się sypać, jak z rogu obfitości.

Ale i tym razem okazało się, że samooskarżenie było tylko wypływem dziwnej psychopatycznej egzaltacji. A ponieważ kapelmistrz ostatniemi czasy zmienił zdanie i zdaje się już nie poznawać w Leloutre mordercy, władze śledcze mają twardy orzech do zgryzienia, a trybunał przysięgłych będzie musiał być bardzo ostrożny w swej opinji, by nie skazać człowieka niewinnego.

L. K-ski.

Zmniejszenie godzin pracy
w górnictwie angielskiem.

Londyn, 21 listopada. (PAT). Dziś rano odbyło się tu nieoficjalne posiedzenie Krajowej Konferencji i delegatów górniczych, w celu rozpatrzenia sprawy kryzysu, wynikającego ze zmniejszenia godzin pracy do 7 i pół począwszy od dnia 1 grudnia, zgodnie z ustawą górniczą.

Biuro Reutera dowiaduje się, że złożone sprawozdanie wskazywało, iż propozycje zmniejszenia płac, jak również wprowadzenia ryczałtu 90 godzin w ciągu 2 tygodni, zamiast stosowania ustalonej ilości 7 i pół godzin pracy dziennie, odrzucone zostały w licznych okręgach. Dalej zaznacza sprawozdanie, iż rokowania w Południowej Walji utknęły na martwym punkcie, w innych zaś okręgach zostały zawieszone w oczekiwaniu na decyzje Narodowej Federacji Górniczej. Sekretarz Związku górników czyni obecnie starania w celu zapobieżenia kryzysowi. Jeden z zaleconych projektów rezolucji przewiduje odroczenie wprowadzenia 7 i pół godzinnego dnia pracy w kopalniach.

Echa mowy Curtiusa.
Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. 21 listopada. (PAT.) Prasa niemiecka poświęca obszerne komentarze mowie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa.

Centrowa „Germania" przypomina, że wywody ministra Curtiusa są logicznem uzupełnieniem programu rządowego, zmierzającego do uzyskania większej swobody ruchów w polityce zagranicznej przez uzdrowienie stosunków wewnętrznych.

Prawicowa „Deutsche Allgemeine Zeitung" podkreśla, że mowa ministra Curtiusa wprowadza do zagranicznej polityki niemieckiej nowy ton i że stanowi zapowiedź interwencji ze strony Niemiec. Zagadnieniem głównem, w którem zbiegają się wszystkie kwestje poruszone przez ministra Curtiusa, jest rewizja Traktatu Wersalskiego.

Nacjonalistyczna „Börsenzeitung" wyraża przekonanie, że tylko silny i zdecydowany rząd niemiecki, o zabarwieniu czysto narodowem, będzie mógł skutecznie poprzeć żądania rewizjonistyczne, zgłoszone przez ministra Curtiusa.

Demokratyczny „Berl. Tagblatt" kładzie nacisk na oświadczenie ministra Curtiusa, zapowiadające, że Niemcy żądać będą znowu prawa odwoływania się również do postanowień Traktatu Wersalskiego, o ile postanowienia te będą przemawiały na ich korzyść.

Obrady Komisji Rozbrojeniowej.

Genewa. 21 listopada. (PAT.) Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa omawiała na posiedzeniu, odbytem w piątek ogólne zasady ograniczenia i zmniejszenia budżetów wojskowych.

Lord Cecil wypowiedział się za ograniczeniem wydatków na siły lądowe, morskie i powietrzne. Ogólne wydatki nie powinny przekraczać pewnej aktywnej kwoty. Delegat Stanów Zjednoczonych Gibson odrzucił wniosek lorda Cecila.

Delegat niemiecki hr. Bernsdorf wywodzi, iż Niemcy są przeciwko włączaniu tego rodzaju postanowień do konwencji rozbrojeniowej, gdyż wolą bezpośrednie ograniczenie wszystkich sił zbrojnych oraz wszystkich kategorji materjału wojennego.

Delegat Jugosławji, Marinkowicz zwraca uwagę komisji na pewne praktyczne trudności wprowadzenia proponowanej metody. Marinkowicz zaznacza, iż Jugosławja pragnęłaby posiadać pewną swobodę w użytkowaniu ogólnej sumy budżetu wojskowego przy rozdziale na poszczególne rodzaje broni. Wywód Marinkowicza poparli delegaci Francji i Belgji.

Lord Cecil zgodził się ostatecznie na wzmiankowane żądanie, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że nie przeszkodzi to skutecznemu ograniczeniu zbrojeń.

Komisja wypowiedziała się 8 głosami przeciwko 7, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, za ogólnem ograniczeniem wydatków wojskowych, a przeciwko ograniczeniu pewnych kategorji zbrojeń.

Wizyta Bethlena w Berlinie.

Budapeszt. 21 listopada. (PAT.) Prezes Rady ministrów hr. Bethlen wyjechał dziś o godz. 13'15 do Berlina. Przed odjazdem swoim hr. Bethlen oświadczył przedstawicielom prasy, iż z wielką radością skorzystał ze sposobności udania się do Niemiec. Premier wspomniał o wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej przez dr. Curtiusa, stwierdzając, iż polityka zagraniczna Niemiec i Węgier zmierza do analogicznych celów. Premier oświadczył, że jest przygotowany na to, iż w związku z jego podróżą do Berlina ukażą się ponownie w prasie liczne komentarze na temat utworzenia bloku rewizjonistycznego. Premjer podkreśla, że wizyta jego w Berlinie nie pozostaje w żadnym związku z jakiemkolwiek nowem ugrupowaniem, a ma głównie na celu podkreślenie szacunku narodu węgierskiego dla cenionego niezwykle przez cały świat prezydenta Rzeszy niemieckiej oraz wyrażenie gorącego uczucia przyjaźni, jaką naród węgierski żywi dla wielkiego narodu niemieckiego.

Wiedeń. 21 listopada. (PAT.) Organ niemiecko-narodowy „Wiener Neueste Nachrichten" wywodzi, że podróż hr. Bethlena do Berlina ma w pierwszej linji na celu sprawę traktatu handlowego węgiersko-niemieckiego. W czasie wizyty omawiane będą także sprawy polityczne, a mianowicie kwestja rozbrojenia, ochrony mniejszości, a przedewszystkiem rewizja traktatów pokojowych. Dziennik spodziewa się, że obydwa państwa złączą swe wysiłki celem uzyskania rewizji traktatów pokojowych. Rozmowy berlińskie dotkną także sprawy pełnoletności arcyksięcia Ottona, która to sprawa wywołała pewne zaniepokojenie w kołach zwolenników Anschlussu.

Berlin. 21 listopada. (PAT.) Półurzędowa Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz zaznacza, że przyjazd hr. Bethlena, premjera węgierskiego, do Berlina, wykorzystany zostanie celem odbycia konferencji z kanclerzem Brüningiem oraz z członkami rządu Rzeszy. W konferencjach tych omówione mają zostać ważne sprawy, interesujące oba kraje, a przedewszystkiem sprawy zakresu polityki handlowej. W związku z pobytem premjera Bethlena, przewidziany jest szereg oficjalnych przyjęć, między innemi hr. Bethlen złoży wizytę prezydentowi Hindenburgowi.

Zatwierdzenie wyroku na Bidę.

Warszawa, 21 listopada. (PAT). Sąd Najwyższy przez cały dzień wczorajszy rozpatrywał skargę kasacyjną obrońców Romana Bidy i tow., skazanych przez sąd przysięgłych we Lwowie za zamach na Targi Wschodnie. Sąd lwowski skazał Bidę na karę śmierci, pozostałych terrorystów na karę ciężkiego więzienia. W dniu dzisiejszym zapadł wyrok Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił.

Pożyczka dla Rumunji.

Wiedeń, 21 listopada. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: „Bank d'Acceptation" zawarł wczoraj umowę z rządem w sprawie uruchomienia pożyczki w wysokości 200 miljonów fr. franc., czyli 1 miljard 200 miljonów lei. Pożyczka będzie zagwarantowana przez bank państwowy i rozdzielona między poszczególne banki. Pożyczka służy dla celów kredytów rolniczych. Rolnicy otrzymają pożyczkę na 3 miesiące, którą będą mogli dwa razy prolongować. Oprocentowanie nie przekroczy 9 od sta.

Sytuacja w Barcelonie.

Barcelona, 21 listopada. (PAT). Mimo polecenia, wydanego przez syndykat, praca nie została podjęta ani w fabrykach ani w wielkich przedsiębiorstwach, ani też przez kierowców taksówek. W mieście panuje spokój, do żadnych zajść nie doszło.

Tragizm i humorystyka w okultyźmie.

Prorok berliński Weissenberg. — Jego sekta. — Inne sekty okultystyczne. — Wywoływanie duchów. — Myśli Bismarcka o chorobie papuziej.

W swoim czasie (Nr. 257 „Gazety Lwowskiej") zamieściliśmy obszerną korespondencję z Berlina o procesie „proroka" Weissenberga. Epilog rozprawy sądowej był dla „proroka" przykry: Założyciel sekty okultystycznej i wynalazca nowej metody leczenia wszystkich chorób białym serem, został skazany na 6 miesięcy więzienia za znachorstwo.

Tragiczna strona działalności owego 75-letniego Weissenberga przejawiła się w tem, że sprowadził on na manowce obłędu liczne rzesze swych wyznawców, wobec których podawał się za wysłańca niebios i którym wbijał w głowę rozmaite dzikie brednie. Potrafił on wmówić nawet swym owieczkom, iż „archanioł Gabrjel" ujawnił mu we śnie sekret uzdrawiania cierpiących za pomocą... okładów z twarogu!

Sekty podobne Weissenbergowskim plenią się wogóle w naszych czasach, jak grzyby. W Wiedniu np. doczekała się wkroczenia prokuratury sekta okultystyczna „Aniołów Jehowy", której praktyki mistyczne wpędziły małżeństwo Schlesinger w obłęd religijny. W Berlinie sensację wywołało śledztwo prowadzone przeciw loży tajnej „Fraternitas Saturni Orient", założonej przez magnetyzera Müllera. Co uprawiano w tej loży, świadczy o tem tragiczna śmierć aktorki filmowej Elżbiety Brink i reżysera George'a zatrutych pigułkami „mistycznemi", zawierającemi nadmierną dozę aphrodisiacum.

Obok tragizmu nie brak jednakże sporej dozy komizmu w produkcjach i poczynaniach różnych proroków i magów okultyzmu. Weissenberg np. wydawał tygodnik propagandystyczny p. t. „Biała Góra", który jest niewyczerpaną kopalnią komizmu. Współpracownikami tego tygodnika są w przeważnej mierze znakomici nieboszczycy, którzy z zadziwiającą punktualnością nadsyłają co tydzień artykuły na aktualne tematy. Pozatem Weissenberg zmobilizował nawet i wyższe sfery dla swego pisma, ogłaszał bowiem nieraz wezwania i odezwy, pochodzące od „archanioła Gabrjela", z którym mag berliński pozostawał w bliskiej i dobrej komitywie.

Do znakomitych współpracowników „Białej Góry" należeli więc: żelazny kanclerz, ks. Otto Bismarck, Goetz v. Berlichingen, ba, nawet sam Faraon Tutankhamen nie wstydził się przyznać do znajomości z Weissenbergiem.

Bismarck wypowiedział się np. obszernie w sprawie choroby papuziej! Polemizując z lekarzami, twierdził zmarły kanclerz, iż „choroba papuzia jest zwiastunem i gońcem epidemji i moru, które archanioł Gabrjel ześle na grzeszną ludzkość". Goetz v. Berlichingen ujawnił (skąd mu się to wzięło?) nadzwyczajny zapał dla umoralniania zachodnich dzielnic Berlina i przepowiedział im rychłą zagładę w katastrofie trzęsienia ziemi (sic), podczas której domy rozwalą się w gruzy a 7000 (ścisła cyfra) Berlińczyków zginie śmiercią nieposprawnych grzeszników. Tutankhamen natomiast, dbały o zdrowie pacjentów Weissenberga, zalecał gorąco z za grobu, kurację twarogiem, jako niezawodny środek na zapalenie egipskie (!) oczu, reumatyzm i multum innych dolegliwości.

Prorocy okultyzmu, magowie i jasnowidze przepowiadają zwykle rzeczy nieprzyjemne. Nikt się temu nie dziwi. A jeśli przepowiednie się nie sprawdzają — tem lepiej: istnieje powód do uciechy.

Ro.



Sześciu przedstawicieli m. Lwowa w Sejmie.

Wybrany z listy Nr. 1 w okręgu wyborczym Nr. 50 Lwów miasto posłem do Sejmu Ignacy Jaeger, zrezygnował z tego mandatu i przyjął mandat poselski z okręgu Nr. 54 (Tarnopol).

W miejsce Jaegera mandat poselski we Lwowie otrzymał dr. Stanisław Ostrowski, prymarjusz Państw. Szpitala Powszechnego, wobec nieprzyjęcia mandatu przez dra Abrahama Romana, pułk. dypl.

Zatem posłami miasta Lwowa są: Prezydent miasta inż. Brzozowski, ks. Szydelski oraz dr. Ostrowski. Równocześnie dowiadujemy się, że z listy Nr. 1. przypadną aż trzy mandaty kandydatom, pochodzącym ze Lwowa, a mianowicie: p. Marji Jaworskiej, dr. Domaszewiczowi i dr. Bigo. W ten sposób Lwów będzie reprezentowany w przyszłym Sejmie przez 6 posłów, należących do jednego obozu, co dotychczas nigdy nie miało miejsca.

Dr. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

W siedmdziesiątą rocznicę urodzin Jana Ignacego Paderewskiego.

Gdy w miesiącu bieżącym cały świat artystyczny obchodzi uroczyście siedmdziesiątą rocznicę urodzin jednego z największych mistrzów tonów, trudno nam zaiste uwierzyć, że Jan Ignacy Paderewski wszedł już w okres życia, który normalnie zwykł się oznaczać jako okres starości.

Niedawno dopiero powalony śmiertelną chorobą, dziś pracuje już znowu na drugiej półkuli, niosąc szeroko sztandar i sławę sztuki polskiej, zawsze jeszcze jako ten Największy, Nieprześcigniony. Jest w nim jakaś nieludzka moc genjuszu, jakaś iskra wiecznej młodości, którą bogowie darzą tylko największych, wybrańców losu.

Z niespożytą energją duchową i zawsze tym samym ogniem wewnętrznym idzie Jan Ignacy Paderewski, znowu w te nieprzejrzane, szare masy Europy i Ameryki, by głosić wielkie posłannictwo, które stało się misją jego życia, by rozpalać w tych sercach, w codziennej walce o chleb do ziemi zwróconych, święty żar umiłowania dla sztuki, by dać im poznać prawdziwy dreszcz uniesień i wizyj muzycznych, by ich nauczyć kochać przedewszystkiem tego wielkiego Twórcę tonów, do którego nikt dotąd tak bezpośrednio zbliżyć się nie potrafił, a którym jest Chopin.

Z nazwiskiem Chopina, o którem w stuleciu romantyzmu i w studwudziestą rocznicę urodzin tak wiele się dziś mówi i pisze, łączymy nierozerwalnie nazwisko Paderewskiego, jako jego interpretatora najdoskonalszego, który jedyny może wśród wszystkich wirtuozów polskich doby minionej i obecnej potrafił odczuć w całej pełni, ducha jego muzyki. Epoka współczesna jest dla twórczości i odtwórczości muzycznej polskiej o wiele bogatsza, niż nią były lata, w których Jan Ignacy Paderewski rozpoczynał swą wielką karjerę wirtuozowską.

Zmieniał się od tego czasu niejednokrotnie styl interpretacji muzyki chopinowskiej, jak zmienia się z konieczności oblicze portretu, oglądanego kolejno okiem wymierających i rodzących się generacyj, z których każda wkłada weń cząstkę swej własnej istoty. Generacja nasza nie zna już bezpośredniej tradycji chopinowskiej, lecz zna kilkakrotne od niej odchylenia, pozostające w związku z każdorazowem obliczem psychicznem jakże różnych i szybko po sobie następujących „stylów" ostatnich lat dwudziestu pięciu.

Pamiętamy jeszcze przesentymentalizowaną, łzami zalaną interpretację Chopina, wykoszlawiającą subtelne piękno jego konturów melodycznych i rytmów tanecznych równie dobrze, jak kontrastujący z nią sposób ujęcia tej muzyki jako nowoczesnej muzyki fortepianowej par excellence, przejaskrawiający w pierwszym rzędzie efekty tempa i dynamiki, i niemniej obcy wewnętrznej jej istocie.

Wśród tego pomieszania pojęć Jan Ignacy Paderewski wiernie strzegł w duszy tego idealnego obrazu muzyki chopinowskiej, który zrodził się w nim pod wpływem nieomylnej, bo genjalnej intuicji i uchował go od zagłady nietylko dzięki swej wielkiej karjerze wirtuozowskiej, ale też w pierwszym rzędzie dzięki swej olbrzymiej ofiarności, która każe mu czas drogi dzielić pomiędzy działalnością artystyczną, a pedagogiczną.

Wśród dzisiejszej generacji naszych młodszych i najmłodszych pianistów, niema ani jednego, któryby Paderewskiemu nie zawdzięczał bezpośrednio czy pośrednio swej umiejętności zrozumienia muzyki Chopina, którego typ interpretacji Chopina nie wyrósłby na jego gruncie. Typ ten bywa oczywiście i indywidualnie zabarwiony, zawsze jednak przewija się tu, jak motyw przewodni, pewna suma walorów emocjonalnych i technicznych, uznana za nienaruszalne i przez Paderewskiego właśnie wydobyta na światło dzienne jako najistotniejsza essencja muzyki chopinowskiej.

I gdyby Jan Ignacy Paderewski był się ograniczył tylko do tej jednej roli pioniera tradycyi chopinowskich, byłoby to samo już chyba dostatecznym tytułem do wdzięczności całej Polski, która czci Chopina jako jednego z największych swych genjuszy narodowych. Dziś, w epoce, gdy każdy naród współzawodniczy na arenie międzynarodowej drogą zaakcentowania w pierwszym rzędzie rasowych odrębności swej kultury, misja ta staje się podwójnie ważna, widzimy zresztą w latach ostatnich zbawienny jej wpływ na całą twórczość muzyczną polską, w której element narodowy, a co za tem idzie, ideał głoszony słowem i czynem przez Paderewskiego, staje się coraz wyraźniej czynnikiem dalszego rozwoju.

Ale procz tej misji artystycznej i pedagogicznej, Polska ma jeszcze inne długi wdzięczności w stosunku do Paderewskiego: są to jego czyny patrjotyczne z okresu wielkiej wojny, w których raz jeszcze dał dowód swej bezmiernej miłości Ojczyzny i poświecenia. Pomnik grunwaldzki w Krakowie, akcja jego patrjotyczna i charytatywna w lata Wielkiej Wojny, wreszcie wpływ, jaki wywarł na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona — to etapy jego działalności obywatelskiej, o których zapominać się nie godzi.

Więc i dzisiaj, gdy cały świat święci siedmdziesiątą rocznicę urodzin Mistrza tonów, mkną ku niemu życzenia, by jeszcze długie lata szerzył z równym młodzieńczym zapałem i z równym skutkiem kult twórczości Chopinowskiej i muzyki polskiej na obu półkulach.

W 12-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Doroczny obchód rozpoczął się wczoraj rano nabożeństwem żałobnem za dusze tych, którzy padli w obronie Lwowa, odprawionem przez zasłużonego i ofiarnego kapelana III odcinka, ks. Marjana Jakubowskiego, w kościele św. Anny. W nabożeństwie uczestni czyli obrońcy naszego grodu, z ówczesnymi i obecnymi przedstawicielami władz, poczty ze sztandarami i publiczność.

Wieczorem przeszły ulicami miasta orkiestry, wygrywając skoczne marsze. Mimo strasznej szarugi towarzyszyły im liczne rzesze.

* * *

(h) Po długiej szarudze wstał dziś dzień jaśniejszy, jakgdyby opromieniony wspomnieniem wielkiej chwili, kiedy po trzech tygodniach udręki i ciężkich zmagań miasto nasze uczuło się wolne dzięki ofierze bohaterskich swych dzieci. Okna domów zaczerwieniły się nalepkami pamiątkowemi, gmachy państwowe i miejskie, oraz wiele budynków prywatnych ustrojono w barwy narodowe.

Podniosły moment zaznaczył o godzinie 8 rano wzniesienie flagi na wieży ratuszowej. Z wieży popłynęły czyste dźwięki hejnału; ustawione w wojskowym ordynku szeregi kompanji honorowej kadetów sprezentowały broń, orkiestra 19 p. p. odegrała hymn państwowy. Na czterech rogach wieży ratuszowej zawisły flagi. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz oraz tłumy publiczności.

O godz. 9-tej rano pospieszono gremjalnie na solenne nabożeństwo dziękczynne do bazyliki archikatedralnej. W licznej asyście duchowieństwa i kleru celebrował Mszę św. ks. biskup Lisowski. Przed wielkim ołtarzem zasiedli na honorowych miejscach: Wojewoda Nakonieczników - Klukowski, dow. O. K. VI. gen. Popowicz, prezes Sądu apel. Woycicki, prez. dyr. kolei Prachtl-Morawiański, prez. dyr. poczt Moszoro, prezydent miasta poseł Brzozowski, wicepr. Irzyk, grono oficerów, kom. pol. wojew. Grabowski, star. grodzki Galas, star. pow. lwowskiego Eckhardt, rektor uniwersytetu Witkowski, z gronem profesorów, rektor Polit. Minkiewicz, wicepr. Izby przem. handl. Litwinowicz, powstańcy 1863 r. z prez. Tow. Kuczyńskim, prezes Związku Obrońców Lwowa płk. Baczyński, delegacje Związku Legionistów, Sokoła i innych stowarzyszeń, kom. Domu Narod. Baczyński jako przedstawiciel Starorusinów, i w. in. Straż pełniła młodzież kadecka. Kościół wypełniły szeregi korporacyj akademickich z sztandarami i harcerzy, oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie zabrzmiał hymn „Boże coś Polskę“, odśpiewany przez wszystkich obecnych.

Kiedy uczestnicy uroczystości opuścili katedrę, uformował się olbrzymi pochód, który podążył na cmentarz Obrońców Lwowa, by złożyć hołd poległym. Otwierała go orkiestra 19 p. p., dalej szły ze sztandarami szeregi kadetów, harcerzy, oficerów rezerwy, obrońców Lwowa, korporacyj młodzieży i straży pożarnej.

* * *

Na cmentarzu odprawił modły w kaplicy obrońców Lwowa ks. Paluch, następnie imieniem młodzieży akademickiej przemawiał p. Władysław Babel, w końcu p. brygadjer Mączyński. Młodzież akademicka złożyła w kaplicy wieniec. Na zakończenie uroczystości orkiestra 19 p. p. odegrała hymn: „Boże coś Polskę“ — publiczność zaś odśpiewała „Rotę“.

Radjo w czasie wyborów do Senatu.

Rezultaty wyborów do Senatu podawać będzie Polska Agencja Telegraficzna w Warszawie za pośrednictwem stacji warszawskiej Polskiego Radja, według następującego programu:

W dniu 23 listopada nadawane będą emisje wyborcze począwszy od godz. 22.35, a następnie od godz. 23 do 3 rano, co pół godziny.

W dniu 24 listopada nadawane będą emisje wyborcze od godziny 9 rano do 12 w południe i od godz. 13.20 do 15, co pół godziny.

Wyniki wyborów do Sejmu
w okręgu Nr. 55 (Złoczów).

Komunikat urzędowy.

W myśl art. 92 i 99 ord. wyb. do Sejmu podaje do publicznej wiadomości, że przy wyborach do Sejmu w dniu 16 listopada 1930 w okręgu wyborczym Nr. 55 oddano 369.401 ważnych głosów z których przypada na:

Listę Nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ 190.464.

Listę Nr. 5 „Bloku Lewicy Socjalistycznej (Bund i N. S. P. P.)“ 90.

Listę Nr. 11 „Ukraińskiego i Białoruskiego Wybor. Bloku“ 122.080.

Listę Nr. 14 „Bloku Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce“ 19.580.

Listę Nr. 15 „Ruskiej Sełanskiej Organizacji“ 9.370.

Listę Nr. 18 „Ogólno - Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego“ 53.

Listę Nr. 22 (bez nazwy partyjnej) 12.004.

Listę Nr. 23 „Ukraińska Selańska-Robitnycza - Sojalistyczna Jednist (Selrob Jednist)“ 6.362.

Listę Nr. 24 (bez nazwy partyjnej) 535.

Listę Nr. 25 „Ukraińskiej Partji Pracy“ 8.818.

Listę Nr. 26 „Nezależnyj Selanyn“ 45.

Wybrani zostali posłami do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej:

Z listy Nr. 1.

1) Władysław Wojtowicz, lat 48, nauczyciel szkoły powsz. we Lwowie.

2) Tadeusz Żebracki, lat 54, rolnik w Ostrowie pow. Kamionka Str.

3) Ks. Józef Jaworski, lat 50, proboszcz gr. kat. w Laszkowie pow. Radziechów.

4) Adolf Limberger, lat 41, rolnik w Bukaczowcach pow. Rohatyn.

5) Dr. Kazimierz Moszyński, lat 57, adwokat w Złoczowie.

6) Jan Dąbrowski, lat 43, dyrektor Banku w Glinianach pow. Przemyślany.

Z listy Nr. 11.

1) Dr. Jarosław Oleśnicki, lat 56, adwokat w Złoczowie.

2) Dr. Lubomyr Makaruszka, lat 31, prywatny urzędnik we Lwowie.

3) Stefan Kuzyk, lat 42, dyrektor spółdzielni w Rohatynie.

Osoby wymienione na listach Nr. 1 i 11 po wybranych posłach na dalszych miejscach są zastępcami posłów w kolejności w jakiej na listach są umieszczone.

Złoczów, dnia 19 listopada 1930.
Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 55 w Złoczowie
Dr. Janusz Trzcieniecki w. r.

Z Koła historyczno-prawnego studentów U. J. K.

Zebranie inauguracyjne w Kole hist.-prawnem stud. U. J. K. odbyło się dnia 20 bm. przy licznym udziale członków i gości. Na program inauguracji złożyły się: Słowo wstępne kol. prez. J. Jana Loho, referat kol. Wikt. Selima Turka p. t. Rola i działalność Koła hist.-prawnego na tle pracy Kół Naukowych, oraz odczyt dr. Jana Adamusa, st. asystenta U. J. K., p. t. „O nauce historji prawa“. Kol. Loho w krótkich a dobitnych słowach zwrócił uwagę na kwestję pracy naukowej młodzieży studjującej, zwłaszcza pracy w Kole, która wymaga wielkiego poświęcenia. Kol. W. Selim Turek w referacie swym rzucił światło nietylko na działalność Kół Naukowych, ale także scharakteryzował na ich tle działalność Koła hist.-prawnego, które może poszczycić się owocami swej pracy, zwłaszcza w dziale odczytowym. Dr. J. Adamus w odczycie swym przedstawił stosunek nauki teoretycznej do zastosowania jej w życiu praktycznem, pod naciskiem na to, że obecny system nauczania na Uniwersytecie dąży do przygotowania studenta do praktycznego życia prawniczego. Ponadto dr. Adamus udzielił szeregu cennych rad dla studenta, które winny przyczynić się do ułatwienia studjów, kładąc nacisk na pracę w Kole — pracę w seminarjach, tę pracę, która uczy go myśleć samodzielnie, wyrabia zmysł krytyczny i co za tem idzie, pogłębia studja, tak bardzo konieczne w dziedzinie życia praktycznego.

W. S. S.

Laureaci warszawskiej szkoły muzycznej w Moskwie.

Do Moskwy przybyli laureaci warszawskiej szkoły muzycznej im. Chopina, skrzypaczka Janina Stokowska i pianista Jakób Kalecki. W środę laureaci koncertowali na wieczorze, urządzonym w poselstwie polskiem. Na wieczorze obecni byli zastępca komisarza Spraw Zagranicznych Krestiński, wyżsi urzędnicy tego komisarjatu oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem francuskim, niemieckim i angielskim na czele i inni. Pozatem wzięli udział w wieczorze przedstawiciele sowieckich instytucyj muzycznych, związków kulturalnych. Występ młodych artystów polskich spotkał się z wielkim aplauzem. We czwartek laureaci dali koncert w wielkiej sali konserwatorjum moskiewskiego. Laureatom towarzyszy p. Adam Wieniawski, dyrektor Szkoły Muzycznej im. Chopina w Warszawie, który w piątek wygłosił odczyt o muzyce polskiej.

Krzyże Legji Honor. dla b. kombatantów.

Jak się dowiadujemy, czterej przedstawiciele polskich organizacyj b. wojskowych odznaczeni zostali przez rząd francuski Krzyżami Legji Honorowej. Prezes Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, oraz wiceprezes Federacji Woj. Zyndram-Kościałkowski otrzymał Krzyż oficerski Legji Honorowej. Ponadto wiceprezes Fidac'u na Polskę mjr. Ludyga-Laskowski, prezes Związku Inwalidów Wojennych R. P. Jan Karkoszka, oraz członek zarządu Stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji Kazimierz Reichman — odznaczeni zostali Krzyżami kawalerskiemi Legji Honorowej.

Odznaczenie polskich b. kombatantów pozostaje w związku z niedawnym pobytem w Polsce delegacji Fidac'u.

Pokaz sztuki polskiej we Florencji.

Dnia 17 bm. odbyło się otwarcie wystawy polskiej we Florencji. Wystawę zorganizował z ramienia Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, wicedyrektor T-wa dr. A. Guttry, protektorat nad wystawą objął konsul honorowy p. Karol Paszkowski.

Pokaz obejmuje wyroby sztuki ludowej (tkaniny lniane i wełniane, dywany, ceramika), przemysł artystyczny (kilimy i makaty wytwórni „Ład“, tkaniny T-wa Przemysłu Ludowego) i drzeworyty (Bartłomiejczyka, Cieślewskiego, Goryńskiej, Konarskiej, Krasnodębskiej, Kulisiewicza, Lama, Skoczylasa, Wąsowicza).

Bardzo licznie zgromadzona publiczność, reprezentująca sfery artystyczne, arystokratyczne i mieszczańskie — z wielkiem zainteresowaniem oglądała eksponaty i ze szczerym zachwytem podziwiała odrębność drzeworytów oraz poziom artystyczny wyrobów polskich.

Zaludnienie kuli ziemskiej.

Międzynarodowy Instytut Statystyczny w Hadze ogłosił przegląd statystyczny zaludnienia różnych krajów kuli ziemskiej według obliczeń z końca 1928 roku. Z tych obliczeń dowiadujemy się, że zaludnienie całej kuli ziemskiej wynosi 1,936.567.000, podczas gdy w roku 1920 wynosiło tylko 1,811.012.000. Wynika z tego, że w ciągu 8 lat liczba ludności powiększyła się o 125 miljonów, czyli o 7%. Powierzchnia ziemi obejmuje łącznie z 12.670.000 km. kw. krajów arktycznych i antarktycznych ogółem 145.552.000 km. kw., podczas gdy według obliczeń w roku 1920 wynosiła 146.424.000 km. kw. Różnicę przypisać należy lepszym pomiarom i ulepszonej metodzie obliczania. Z powyższej sumy zaludnienia wypada na Azję 1,070.483.000, na Europę 478.114.000, na Amerykę 238.332.000, na Afrykę 140.269.000, na kraje oceaniczne (Australja i Polinezja) 9.369.000. Jak wynika z zestawienia cyfry zaludnienia i terytorjów, najgęściej zaludniona jest Europa, gdzie na 1 klm. kw. przypada 48.6 osób, druga z kolei jest Azja z 24.8 osób na 1 klm. kw., następnie Ameryka, gdzie na 1 klm. kw. przypada tylko 5,5 mieszkańców. Afryka z 5 i kraje oceaniczne z 1,1 ludzi na 1 klm. kw.

KRONIKA

LISTOPAD	KALENDARZ
22	Rz.-kat. Cecylji p.
Sobota	Gr.-kat. Onysifora
	Wschód słońca g. 6 m. 47
	Zachód „ g. 1[illegible] m. [illegible]
	Długość dnia g. [illegible] m. 4[illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 22 bm., o godz. 3.30 popołudniu: „Balik gospodarski", komedja w 3 akt. Zabłockiego. (Dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe.)

Sobota, 22-go bm. o godz. 7.30 wiecz.: „Aida", opera w 4 aktach Verdi'ego.

Niedziela, 23 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Borys Godunow", opera w 4 akt. Mussorgskiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 23 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Fiołek z Montmartre", operetka w 3 akt. Kalmana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 22 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 23 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Dorota Angermann", dramat w 5 aktach Hauptmanna. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 23 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w ukł. scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Sobota, 22 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Pierwsza pani Selby", komedja w 3 aktach Ervine'a.

Niedziela, 23 bm„ o godz. 3.30 popoł.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuil'a. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 23 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Pierwsza pani Selby", komedja w 3 aktach Ervine'a.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 22-go bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Ciotka Karola". Zniżki ważne.

Niedziela, 23 bm., o godz. 12 w połudn.: „Król Piernik III". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, 23 bm., o godz. 4 popoł.: „Ciotka Karola". (Ceny zniżone.)

Niedziela, 23 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Ciotka Karola". (Zniżki ważne.)

Najbliższą premjerą Teatru Nowości będzie słynna farsa **„Opiekuj się Amelją"**, mistrza farsy francuskiej Jerzego Faydeau, która stale utrzymuje się na scenach paryskich, dzięki nieprzebranym skarbom swego humoru.

W Teatrze Rozmaitości dziś, jutro i w poniedziałek trzy ostatnie przedstawienia „Szwejka", który pomimo olbrzymiego powodzenia ustąpić będzie musiał z repertuaru wobec zaanektowania M. Znicza na czas dłuższy przez Teatr Mały. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych wspaniały dramat Hauptmanna „Dorota Angermann" w obsadzie premjerowej.

W Teatrze Małym ostatnia sposobność poznania doskonałej komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby" w wzorowem wykonaniu naszych artystów z K. Żbikowską na czele. Komedja ta ukaże się bowiem jeszcze tylko 3 razy: dziś, jutro i w poniedziałek. — Popołudniówkę niedzielną po cenach zniżonych wypełni pełna humoru komedja Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka". — We wtorek premjera farsy Lenza „Perfumy mojej żony".

Uroczyste przedstawienie „Kordjana" z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego dalekie będzie od szablonu, jaki towarzyszył dotąd na scenach polskich wszystkim przedstawieniom tego potężnego dzieła naszego Wieszcza. Inscenizator Leon Schiller wprowadza bowiem „Kordjana" w całości, czemu sprzyjać będzie zupełnie odmienne ujęcie tła — wybitnie nowoczesne, nietylko jednak nie umniejszające efektu i siły wrażenia, lecz raczej je potęgujące. „Kordjan" w tej nowej szacie niewątpliwie na długo zagości na naszej scenie Wielkiej. Dyrekcja ze swej strony, pragnąc udostępnić dzieło Słowackiego młodzieży szkolnej, postanowiła na wszystkie bez wyjątku przedstawienia „Kordjana" udzielać znacznych zniżek wszelkim zakładom naukowym, które zakupywać zechcą bilety gremjalnie. Zgłoszenia szkół w tym względzie przyjmuje sekretarjat Teatrów Miejskich codziennie od godz. 10 do 1 w południe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Głos serca" z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.

CASINO. „Pieśniarz gór". Film 100% dźwiękowy.

CHIMERA: „Księżniczka jazzbandu".

GRAŻYNA: „Moje słoneczko", film dźwiękowy.

KOPERNIK: „Na Sybir", dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Gdy miłość się budzi", 100% dźwiękowiec z Bebe Daniels.

MARYSIEŃKA: „Na Sybir", film dźwiękowy.

OAZA: „Biały grzech".

PAŁACE: „Niebezpieczny romans", z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PAN: „W nocnym lokalu".

PASAŻ: „Prawo krwi", oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Grobowiec miłości".

RAJ: „Warta nocna" z Billie Dove. Film dźwiękowy.

STYLOWY: „Rasputin"

UCIECHA: „Asfalt".

Ku uczczeniu setnej rocznicy **Powstania Listopadowego** wydaje Tow. Miłośników przeszłości Lwowa nowy tom „Bibljoteki Lwowskiej" pt. „Lwów w czasie Powstania Listopadowego" w opracowaniu Józefa Białyni Chołodeckiego.

Ważne dla inwalidów, wdów i sierót wojennych! Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie podaje do wiadomości interesowanych, że z dniem 31 grudnia 1930 — upływa ostatecznie termin prekluzyjny do zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia na zasadzie ustawy inwalidzkiej dla inwalidów, wdów, sierót i rodziców po poległych lub zmarłych na wojnie. Podania o zaopatrzenie, wniesione po tym terminie, nie będą przez Władze uwzględnione. Inwalidzi dotychczas nie rejestrowani, winni wnosić jak najrychlej podania do Referatów Inwalidzkich, właściwych Starostw powiatowych, a wdowy, sieroty i rodzice po poległych lub zmarłych na wojnie, do Izby Skarbowej w Krakowie i to bez względu na to, czy posiadają potrzebne dokumenty, gdyż chodzi przedewszystkiem o dotrzymanie terminu prekluzyjnego, który upływa z dniem 31 grudnia b. r, dokumenty zaś będą mogli później przedłożyć.

Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa urządziło w dniach od 23 września do 31 października b. r. specjalny kurs Wiedzy o Lwowie" dla uczenic gimnazjum im. kr. Jadwigi i gimn. pryw. im. Z. Strzałkowskiej. Na kurs uczęszczało 60 uczenic z klas VII i VIII, do egzaminu końcowego w dniu 8 bm. zgłosiło się 33 uczenic. Na kurs złożyło się 22 wykładów z zakresu prahistorji ziemi lwowskiej, dziejów i topografji miasta, historji sztuki, malarstwa i architektury, oraz 18 wycieczek do zbiorów miejskich, oraz zabytków kulturalnych i artystycznych. Wykładali: prof. dr. Ignacy Drexler, prof. dr. Stanisław Zajączkowski, b. konserwator śp. Bohdan Janusz, dr. Zygmunt Morwitz, kustosz Muzeum przemysłu artystycznego Henryk Cieśla, Henryk Breit. Kurs zdobył sobie szczere uznanie zarówno wśród uczestniczek, jak i u dyrekcji gimnazjum.

W związku z przypadającym dnia 22 listopada 1930 r. obchodem XII-tej Rocznicy Obrony Lwowa, Prezydjum miasta podaje do wiadomości, że nie wychodzi poza ramy programu ustalonego przez Komitet Obywatelski obchodu, w szczególności nie urządza rautu, przeznaczając ze swej strony odpowiednią kwotę na fundusz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa.

Z polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się dziś, dn. 22 bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt prof. dr. Korowicza p. t. „Istota bilansu handlowego i płatniczego". Wstęp wolny, goście mile widziani.

Listopadowy wieczór dyskusyjny Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 19-tej w małej sali parterowej Kasyna i Koł. Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Ósme to z rzędu zebranie towarzyskie Związku które ściągnie niezawodnie, jak i wszystkie poprzednie, lwowski świat literacki w pełnym komplecie, zapowiada się nader interesująco. Wieczór zagai Prof. dr. Zdzisław Żygulski referatem na temat „Nowe dwie powieści o Panu Twardowskim". Dyskusja da uczestnikom zebrania sposobność wszechstronnego omówienia stanowisk, metod i środków dwóch tak odmiennych indywidualności pisarskich, jak Wacław Sieroszewski i Juljusz Wołoszynowski, wybitni reprezentanci luzujących się obecnie pokoleń twórczych w naszej beletrystyce. Dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wstęp wolny.

Zjazd Kół Młodzieży Małopolski Wschodniej odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 listopada 1930. Dnia 29 listopada: 8.30 Zbiórka Uczestników Zjazdu na boisku Szkoły powsz. im. M. Reja pl. Misjonarski. 9.30 Uroczyste nabożeństwo w Kościele OO. Karmelitów, ul. Czarnieckiego. 11 — Udział Kół Młodzieży w pochodzie uroczystym ku uczczeniu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego. 12.30 Otwarcie Zjazdu w sali „Sokoła - Macierzy", ul. Zimorowicza l. 8 z przemówieniami reprezentantów władz. 13.30 Wybór Komisji. 13.30—15.30 Przerwa obiadowa. 15.30—17 Obrady Komisji. 18—20 Widowisko: zmiana wart z r. 1831, 1846, 1848, 1814, 1915, 1918 i 1930. 20—22 Wieczornica. Dnia 30 listopada: 8.30—13 Obrady Zjazdu. 13 do 15.30 Przerwa obiadowa. 16—18 Przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Świadectwa pochodzenia do Francji. Izba przemysłowo-handlowa podaje do wiadomości, że począwszy od 25 listopada 1930 r. następujące artykuły przy wwozie do Francji muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia: Drób żywy, drób bity (wraz z gołębiami), zboże i produkty zbożowe, cukier, melasa, drzewo zwykłe z wyjątkiem drzewa żywicznego, okrągłego, długości najwyżej 2.50 m., przeznaczonego do fabrykacji masy papierowej; klej i żelatyna; oleina i stearyna; kwas olejowy, kwas stearynowy. Świadectwa pochodzenia mają być wizowane w konsulacie francuskim za opłatą taksy 10 zł. (art. 91 Taryfy Konsularnej)

KRAJOWA

WILNO. **Tablice pamiątkowe ku czci Mickiewicza.** Grono maturzystów b. I. Gimnazjum w Wilnie z lat 1907, 1908 i 1909 ufundowało tablice pamiątkowe na dwóch domach w Wilnie, w których mieszkał Adam Mickiewicz, a mianowicie na domu Nr. 5 przy Zaułku Literackim i Nr. 46 przy ul. Wielkiej. Odsłonięcie obu tablic nastąpi niebawem w dn. 75-ej rocznicy zgonu Wieszcza.

BIAŁYSTOK. **Przykra sprawa.** Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę oskarżenia przewodniczącego komisji rewizyjnej Rady miejskiej Białegostoku, mecenasa Dorożyńskiego przeciwko inż. Szpikowskiemu, i Związkowi Pracowników Miejskich w osobie 5-ciu członków zarządu o to, że wspomniany Związek zgłosił memorjał do Rady miejskiej, iż mecenas Dorożyński jako przewodniczący komisji rewizyjnej nie należycie wykonuje swoje obowiązki i powierzonego stanowiska nadużywa do celów osobistych. Memorjał ten był wydrukowany przez czasopismo „Pracownik Samorządowy". Sąd po naradzie skazał inż. Szpikowskiego na 1 miesiąc aresztu z zamianą na 500 zł. grzywny, 5-ciu zaś członków zarządu Związku Pracowników Miejskich po 7 dni aresztu z zamianą na 50 zł. grzywny.

BIAŁYSTOK. **Manifestacja.** Onegdaj ludność miasta Wysokie Mazowieckie urządziła samorzutnie olbrzymią manifestację na cześć zwycięstwa listy Nr. 1. Na czele pochodu szła orkiestra straży ogniowej, która pod pomnikiem zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami odegrała hymn narodowy i kilka utworów muzycznych. Następnie pochód przeszedł ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

LUBLIN. **Piękna uroczystość.** Onegdaj odbył się akt poświęcenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, który zaszczycił swą obecnością Minister Reform Rolnych Witold Staniewicz, Wojewoda lubelski Świdziński, biskup lubelski Fulman, przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych i samorządowych w Lublinie oraz liczni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, wśród których nie brakowało również przedstawicieli włościan, jako najbliżej związanych z Urzędem Ziemskim. Akt poświęcenia poprzedziło błogosławieństwo ks. biskupa Fulmana. Po oficjalnej części uroczystości, nastąpił raut w salonach reprezentacyjnych Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Należy zaznaczyć, że nowy gmach O. U. Z. jest dziełem architekta inż. Piotrowskiego. Budowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnym i budynek jest prawdziwą ozdobą Lublina.

STANISŁAWÓW. **Zebranie przedwyborcze.** Dnia 21 bm. odbył się w sali Teatru im. Moniuszki wiec, na którym przemawiali kandydaci do Senatu z listy Nr. 1. B. B. W. R. dr. Artur Dobiecki i prof. Maksymiljan Thullie ze Lwowa. Przewodniczył radca Salwach. W uchwalonych rezolucjach postanowiono poprzeć listę Nr. 1 do Senatu przy wyborach do Senatu w dniu 23 bm.

Z warszawskiego ogrodu zoologicznego.

W Warszawskim ogrodzie zoologicznym znajduje się obecnie 800 okazów, w tem 300 ssaków, 450 ptaków, oraz 50 gadów i ryb.

Wśród ssaków znajdują się: 2 słonie, 12 lwów, 3 lamparty, 2 tygrysy, 2 pumy, serwal, ocelot, ryś, 45 małp, 3 niedźwiedzie białe, 3 niedźwiedzie brunatne, 2 niedźwiedzie malajskie, 2 lamy, 2 żubry, zebu, 1 szakal, 2 wielbłądy, 3 hjeny, 8 pekaris, jeleń Wapiti, 3 jelenie Axis, 2 psy Dingo, oraz wilki, lisy, borsuki, jeżozwierze, szopy, gronostaje, łasice, tchórze, ostronosy, kuny, świnki morskie, sarny, daniele itd.

Z pośród ptaków wymienić należy piękne okazy orłów, sępów, sokołów, jastrzębi, kormoranów, pawi, bażantów, sów, puszczyków, pelikanów, żurawi, czapli, łabędzi czarnych i białych, oraz rzadkie okazy czarnoszyich, ziemb egzotycznych, oraz około 100 papug w 20-tu gatunkach.

Między gadami znajduje się krokodyl, wąż boa Anaconda, żmija półksiężycowa, oraz żmije i węże zwykłe.

W dziale ryb ogród posiada oryginalne okazy belonów, teleskopów, złotych karasi, żyworodków, węgorzy i t. d

Wczorajsza śnieżyca,

Zaniedbania Zakładu czyszczenia miasta.

Z niekłamanem zadowoleniem podkreślamy stale wszelkie dodatnie poczynania zarządu naszego miasta, równocześnie jednak staje się wprost obowiązkiem prasy wytykać uchybienia, które pociągnąć za sobą mogą w następstwie bardzo przykre i przez nikogo niepożądane skutki.

Wczorajsza śnieżyca zaskoczyła być może miasto, posiada ono jednak zakład czyszczenia, zaopatrzony w różnego rodzaju mechaniczne szczotki, odgartywacze śniegu i t. p. Karygodnem więc zaniedbaniem lub niedołęstwem było to, co ludziom przeżywać kazano. Wywracali się oni na oślizgłych chodnikach i jezdniach, brodzili w głębokich kałużach i w błocie, zmieszanem ze śniegiem, wyczekiwali po 20 i więcej minut na opóźniające się na dobitek złego wozy Miejskiej Koleji Elektrycznej, a gdy wreszcie się któryś z nich zjawił, był tak natłoczony, że o dostaniu się doń trudno było marzyć.

Koła lekarskie alarmują o nasileniu coraz większem ostrej w bieżącym roku epidemji grypy: przestrzegają przed zaziębieniem się i przemaczaniem obuwia. Że te ich alarmy w dziwnym pozostają rozdźwięku z wczorajszym egzaminem dojrzałości naszego Zakładu czyszczenia miasta — co do tego nie ma dwu zdań.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Anna Gawryk, przechodząc wczoraj popołudniu pasażem Fellerów, zasłabła nagle i straciła przytomność. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego, gdzie po przywróceniu jej do przytomności, odwieziono ją do domu.

POŻAR. W realności przy ulicy Sykstuskiej 2, wskutek nadmiernego nagromadzenia się sadzy w kominie powstał pożar, który zlokalizowała wkrótce wezwana Straż pożarna. Szkody żadnej nie było.

WIELKA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Laibowi Glückbergowi, kupcowi z Siedlec, skradziono w czasie jazdy pociągiem mieędzy Lublinem a Lwowem portfel, zawierający gotówkę w kwocie 8.500 zł.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Tadeusz Treter, zamieszkały w Lisku, pow. Kamionka Strumiłowa, jadąc wczoraj samochodem ul. Słowackiego, spowodował zderzenie się u zbiegu u-

licy Sykstuskiej z samochodem Lw. 9114, stanowiącym własność Marjana Głowińskiego. Samochód Głowińskiego doznał uszkodzeń. Tretera, po spisaniu protokołu, pozostawiono na wolnej stopie.

DRĘCZENIE ZWIERZĄT. Turko Karo, woźnica, znęcał się wczoraj nad końmi, które nie mogły uciągnąć przeładowanego wozu na ulicy Gródeckiej. Sporządzono przeciwko niemu doniesienie. Za to samo przestępstwo spisano protokół przeciwko woźnicy Józefowi Kubelskiemu.

SPRZENIEWIERZENIE. Ignacy Kalinowski (ul. Halicka 19) zawiadomił policję, że niejaki Aleksander Jaremowicz sprzeniewierzył na jego szkodę kwotę zł. 170, zaś Józef Cymbalski kwotę zł. 270. Sprawców sprzeniewierzenia poszukuje policja.

AWANTURY I POBICIA. Julja Pawluk zjawiła się wczoraj w III komisarjacie policji i doniosła, że niejaka Anna Lewicka wraz z swoim mężem pobiła ją tępem narzędziem żelaznem po głowie tak dalece, że Pawlukową musiało zaopatrzyć Pogotowie ratunkowe. — W aresztach policyjnych przytrzymano wczoraj Stanisława Raucha, zam. w Sygniówce, za pobicie i usiłowane uduszenie Marji Łapanowej.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Lidji Kozmiderskiej, przy ul. Kochanowskiego 25, dostali się nieznani sprawcy i skradli rozmaite rzeczy srebrne oraz gaderobę, łącznej watości 250 zł. — Spedytor Markus Alten zawiadomił policję, że wczoraj popołudniu jakiś nieznany sprawca skradł na jego szkodę skrzynię czekolady, o wadze 72 kilogramy, wartości 400 zł.

ARESZTOWANIA. W dniu dzisie-j szym osadzeni zostali w aresztach policyjnych: Stanisław Meniuk, Jurko Szarko oraz Stanisław Czerski pod zarzutem popełnienia rozmaitych kradzieży. — Dawid Gladstein, kupiec, za paserstwo. — Moses Keifer za wałęsanie się po placu Teodora w celach kradzieży. — Iwan Hawrylak, Stefan Pleisner obaj za wałęsanie się bez żadnego celu po dworcu kolejowym. — Azia Bartoszewska za włóczęgostwo. — Kornel Bakuta za opilstwo.

W sprawie leczenia inwalidów wojennych przez Kasy Chorych.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył Ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie leczenia inwalidów przez Kasy Chorych. Związek domaga się w memorjale, aby Kasy Chorych leczyły inwalidów bez względu na to, czy choroby ich pozostają w związku przyczynowym ze służbą wojskową, czy też nie; sprawa ta jest szczególnie ważna dla inwalidów, którzy ze względu na przewlekłe choroby nie mogą pracować i nie posiadają środków materjalnych na leczenie.

Pozatem Związek Inwalidów Wojennych domaga się, aby opieka lekarska Kas Chorych rozciągnięta została również na wdowy i sieroty po poległych.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92 75.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9345—8.9360, Londyn 43.32—43.35, Żurych 172.90—173.00, Praga 26.44—26.46, Wiedeń 125.50—125.65, Berlin 212.55—212.65.

Na Giełdzie akcyjnej naogół ożywienie, przy kursach silniejszych i zwiększonym popycie. W szczególności interesowano się akcjami Banku Polskiego i papierami państwowemi.

Kupowano: dolarówkę po zł. 56.25—57, Bank Polski po zł. 164 i 164.50, Akcje Tesp. z początkowego kursu 75 podskoczyły gwałtownie na zł. 84.

Usposobienie silniejsze. Tendencja przeważnie zwyżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 listopada.

Na Giełdzie większe obroty w owsie oraz w ziemniakach, po cenach w ramach notowań. Otręby pszenne podrożały. Dla pszenicy nadal zainteresowanie.

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 listopada 1930

Bank Dysk.	108·00	Modrzejów	13 50
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	50·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	16·50
Bank Polski	163·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	68·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	115·00
Warsz. cuk.	37·50	Borkowski	03·00
Węgiel	40·—	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Ran	26·50	Rudzki	15·50
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	20·00	Wysoka	135 00

4% pożyczka inwestycyjna 102·50
5% pożyczka dolarowa 57·00·00
5% pożyczka konwersyjna 50·00
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104 00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 46·50
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82 00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 listopada 1930

Dolary St. Zj.	8·91·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·42·00	Holandja	359 50·00
Kopenhaga	238·57·00	Londyn	43·32 75
Nowy Jork	8·91·04	Paryż	35·05·5
Berlin	212·61·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·45·00	Szwajcarja	172 89·00
Sztokholm	239·26·00	Wiedeń	125·54·00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173·30 0

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 23 listopada.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowanego przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Konc. Symfon. W programie muzyka francuska. — 14.30: Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy. — 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy. Pieśni ludowe ze zbioru O. Kolberga, w wykonaniu p. Marjana Rentgena. — 15.00: Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy. — 15.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.40: Transmisja z Wilna: Program dla dzieci: „Rozmowa z małym Polakiem z Ameryki". — 16.00: Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżąca omówi dyr. Wydziału Programowego prof. J. S. Petry. — 16.20: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 16.40: Transmisja z Warszawy: „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy" — wygłosi prof. Stanisław Sumiński. — 16.55: ? ? ? Trzy pytajniki — pogadanka p. Marjusza Nowiny. — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.40: Transmisja z Warszawy koncertu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: p. Tadeusz Nittman wygłosi feljeton pt. „Miłość u wybrzeży czarnego lądu". — 19.40: Recital skrzypcowy dr. Janiny Oroszówny. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Słuchowisko „Figliki kobiece" Shakespeare w radjofonizacji p. Marji Zyżemskiej. — 20.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy: Recital fortepianowy p. Tamary Bay. W przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — 21.10: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Fragment z powieści Knuta Hamsuna pt. „Włóczęgi". — 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota i Władysław Olkusznik (organki.) — 22.00: Transmisja z Warszawy: red. Jan Sokolicz-Wroczyński wygłosi feljeton pt. „Premjera Nocy Listopadowe w Krakowie". — 22.15: Transmisja z Warszawy: Pieśni ludowe w układzie Adama Wieniawskiego w wykonaniu p. Dobrowolskiej-Pawłowskiej. 22.50: Transmisja z Warszawy: Komunikaty meteorologiczny,, policyjny ,sportowy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, 24 listopada.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory na żądanie radjosłuchaczy.) Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11. — 13.10—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę" (ozdoby choinkowe), w oprac. Marji Wertenówny. — Program dla młodzieży: Feljeton H. Mościckiego p. t. „Warszawa w dniu 29-tym listopada". — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Z życia rzymskich aktorów", wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki. — 17.45: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy z „Gastronomji". — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi p. inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: „Piękno Lwowa" wygłosi prof. Stanisław Machniewicz. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Pogadanka. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Operetka „Dom trzech dziewcząt" Fr. Schuberta. — W przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny. — 22.00: Transmisja z Warszawy: P. Magdalena Samozwaniec wygłosi feljeton pt. „Stary niemowa a 100%-wy dźwiękowiec". — 22.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja z Warszawy: Komunikaty meteorologiczny, policyjny, sportowy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Życie w haremie.

W ostatnim zeszycie „Kobiety Współczesnej" znajdujemy przekład jednego z rozdziałów interesującej książki, którą o życiu kobiet haremowych ogłosiła niedawno exmałżonka Kedywa egipskiego, księżniczka Dżavidan - Hanum. Rzecz tę pozwalamy sobie przedrukować tutaj.

Pan i władca haremu jest przyzwyczajony do jak największej wygody; wszystko, nie wyłączając miłości, musi mu być podane już gotowe i odpowiednio spreparowane do jego osobistego użytku. To też od debiutu każdej nowej dziewicy-niewolnicy, wstępującej po raz pierwszy do sypialnych komnat sułtana, zależał honor i sława całego haremu. W tej chociażby jednej formie musiał seraj udowodnić rację swego bytu.

Dziewiczość jest zazwyczaj potężnym czynnikiem wyobraźni męskiej, działającym na zmysły dążące do zwycięstwa. Ale każde zwycięstwo musi być poprzedzone walką. Lecz możny sułtan jest za wielkim panem, by walczyć o rozkosze, które mu się należą. Wybór więc środków stojących do dyspozycji niewolnicy-kochanki, by oczarować i rozpalić miłość w sercu władcy, był nad wyraz ograniczony. Nawet dla najpiękniejszej kobiety nie jest rzeczą łatwą oczarować i rozpłomienić mężczyznę jedynie za pomocą trzech głębokich ukłonów, oddanych w milczeniu zaraz po przekroczeniu progu sypialni. Zwłaszcza, że ukłonów tych sułtan wcale nie widział, — udawszy się już przedtem na spoczynek.

Jak nieskończenie długą drogą musiały się wydać młodej niewolnicy te kilka kroków od drzwi do łoża Pana! Obowiązujące głębokie milczenie nie pozwalało na zawiązanie jakiegośkolwiek kontaktu, bez słowa więc należało dojść do łoża i według otrzymanego rozkazu podnieść jedwabną złotem haftowaną kołdrę i ucałować stopy padyszacha. Nie bardzo przyjemna procedura...

Młodej dziewczynie, która poto tu przyszła, by służyć miłości, nie wolno było posługiwać się jakimkolwiek środkiem, by stworzyć zmysłową atmosferę nocy miłosnej. Nie wolno jej było objąć ramionami mężczyzny, który na nią czekał, nie wolno było go całować i pieścić, nie wolno było szeptać słów miłości — była ona jedynie bezwolnem narzędziem w rękach przesyconego rozkoszami sułtana, stworzona do miłości, ale jednocześnie pozbawiona prawa ją okazywać czy też jej żądać. Nie był ani jej mężem, ani kochankiem, tylko Padyszachem i Kalifem — a jednak należało go teraz traktować jako mężczyznę, nie mając na to prawa ni możności. I to dziecko jeszcze prawie, wytrącone z równowagi przez niezliczone poprzednie rady, wskazówki i rozkazy, pragnęło sobie teraz, w tej chwili decydującej o jej losie, zjednać łaski Padyszacha, zdając sobie sprawę, jak trudne zadanie cięży na jej dziecięcych barkach...

Nie była to wszak doświadczona i wyrafinowana faworyta, ani kurtyzana-uwodzicielka, ani też jedna z tych kobiet, którym wrodzona namiętna zmysłowość wskazuje intuicyjnie tajemne drogi w ogrodach rozkoszy. Była to zazwyczaj marjonetka, pociągana na drutach przez niewolnicę-dozorczynię, drżąca z niepokoju i strachu w przepysznem łożu sułtana.

A harem czekał. Każda minuta, która mijała, mogła mieć decydujące znaczenie w życiu ludzkiem. Niewolnica-przełożona, zastanawiała się jeszcze ciągle, czy aby nie zapomniała udzielić jakiejś ważnej rady nowicjuszce, wyobrażała sobie jej wdzięczność w razie, gdyby sułtan nie został rozczarowany w swych oczekiwaniach, i jego bogate podarki za jej niezaprzeczone zasługi.

We wspólnej sypialni rówieśniczek niewolnicy-kochanki wrzało jak w ulu. Wszystkie zazdrościły jej wprawdzie tego wyróżnienia, ale mimo to cieszyły się wszystkie jej szczęściem. A następnego dnia cały już seraj miał tylko ten jeden interesujący temat rozmowy...

Gdy w dwie godziny po zachodzie słońca, zgraja strażników-eunuchów pełniących służbę w pałacu, pozamykała i zaryglowała na wszystkie spusty drzwi i okna, prowadzące do haremu, wtedy, z ostatnim błyskiem minionego dnia, spływała do obszernych komnat kobiecego pałacu głucha niezaspokojona tęsknota... We dnie zagłuszało się ją jako tako różnemi urojonemi zajęciami: składając sobie wzajemnie wizyty lub przymierzając nowe szaty, welony i szale. Długie godziny spędzano w kąpieli, pielęgnując i udelikatniając swe ciało, przerzucano paryskie żurnale mód, uprawiano trochę muzyki i czekano z upragnieniem chwili udania się do sal jadalnych na wspólny posiłek, będący jedynem pozytywnem zajęciem w tem pozłacanem więzieniu. W ten sposób tłumiono śmiertelną nudę panującą w pałacu, a ciągła obecność towarzyszek wypełniała gwarem rozmów i śmiechu wielką wewnętrzną pustkę.

Lecz gdy zasunięte rygle i kraty zwiastowały koniec dnia, gdy strażnicy i szpiegowie opuścili komnaty seraju, gdy w wielkim gmachu pałacowym setki jego mieszkanek udały się na spoczynek — wtedy we wszystkie te samotne serca kobiece wkradała się rwąca, szalona tęsknota. Rywalki i nie przyjaciółki, dumne i pokorne, wywyższone i opuszczone — teraz wszystkie te kobiety były sobie równe, połączone tem samem cierpieniem i temi samemi marzeniami. Wybranki serca sułtana, które doszły do zaszczytów i władzy, jego ulubienice i faworyty — były tak samo nieszczęśliwe i biedne, jak ostatnia niewolnica.

Mroki nocy zacierały tytuły, bogactwo i przepych. Budziły one w sercach i mózgach bezsennych kobiet nową nieznaną tęsknotę do wolności, a w duszach ich rodził się bunt przeciw złotym więzom ich istnienia.

Noc wdzierała się przez kraty haremu, ukazując bezlitośnie pustkę i beznadziejność ich życia, pozbawionego wszelkich własnych pragnień, nadziei i celów...

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 5995/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izraela Mehra odbędzie się dnia 28 listopada 1930 godzina 8 rano w biurze Nr. 10 oddziału egzekucyjnego licytacja całej realnosci whl. 5574 gminy Kamionka wołoska. Najniższa oferta 1105 zł. 68 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 10818

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa ruska, dnia 16 października 1930.

E. 1285/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 538 gminy Targanice Stanisława i Anny Pasternaków własnej. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 14.000 złotych. Najniższa oferta wynosi 9.333 zł. 33 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można przeglądać w tutejszym Sądzie w godzinach urzędowych. Takie prawa, woec których licytacja mogłaby być niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najpóniej przed rozpoczęciem licytacji. Osoby, które nie zamieszkują w okręgu tutejszego Sądu, a dla których istnieją bądź w toku postępowania powstaną prawa i ciężary na tej nieruchomości o ile nie ustanowią pełnomocnika w okręgu tego Sądu zamieszkałego, będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania zawiadamiane przez przybicie na tablicy sądowej. 10820

Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 13 listopada 1930.

E. 701/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marji Kit strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 grudnia 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Milatyn. Oznaczenie realności: 1/16 whl. 259, pgr. lkat. 717/1, 1407, 1883 i 1884 wartości szacunkowej 175.25 zł., najniższa oferta 116.84 zł.; 1/4 whl. 398, pg. 824/2, wartości szacunkowej 174.75 zł., najniższa oferta 116.50 zł. 10822

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Busk, dnia 13 listopada 1930.

E. 31/30/10. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/16 i 12/32 części realności lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Skrzydlna zobowiązanych Ryfki i Tauby Dranger własnych. Nieruchomości te oszacowane zostały na 1625 zł., najniższa oferta 812 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10824

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 13 listopada 1930.

E. 9203/29/10. Edykt licytacyjny. Na żądanie Rozalji Iwanickiej odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 18 grudnia 1930 o godzinie 11.30 przedpołudniem licytacja połowy realności whl. 844 składającej się z pb. na której pobudowny jest dom mieszkalny, stajnia stodoła i kurnik i 13 parcel gruntowych; całej realności whl. 624 składającej się z sianożęci i połowy realności whl. 764 składającej się z parceli gruntowej stanowiącej rolę — wszystko w Lisiatyczach. Przynależności: studnia murowana kamieniem i 8 m. parkanu, oszacowane na 75 zł., wliczone do ceny szacunkowej. Wartość szacunkowa whl. 844 — 8700 zł., whl. 624 — 700 zł., whl. 764 — 600 zł. Najniższa oferta whl. 844 — 5.800 zł., whl. 624 — 467 zł., whl. 764 — 400 zł. Wadjum dla whl. 844 — 870 zł., whl. 624 — 60 zł., whl. 764 — 60 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 19 września 1930. 10827

E. 2756/29. Edykt licytacyjny. dnia 24 grudnia 1930 o godz. 9 przedpołudn. odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 657 gm. Biłohorszcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 551.677 zł. Najniższa oferta: 275.838.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 10787

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 listopada 1930.

E. 2272/30. Edykt. Dnia 15 stycznia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 1/2 części realności whl. 321 gminy Rozdziałowice. Cena szacunkowa wynosi 1.250 zł. Najniższa oferta wynosi 833 zł. 33 gr. 10796

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 31 października 1930.

E. 709/29. Dnia 23 grudnia 1930 o g. 9 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 4/16 niewydz. części parcel w Mszanie położonych a to: 1) parceli budowl. z ogrodem mierzącej w całości około 1/4 morga graniczącej wschód Stefanja Ksenczyn zachód i północ Wasyl Skoczylas, południe ulica, oraz chaty i stodoły na tejże parceli stojących, 2) parceli grunt, „za cerkwią“ obszaru około 1/4 morga, granicsącej wschód i zachód drogi, południe Jan Ksenczyn, północ Stefan Sztogryn, 3) parceli grunt. „ogród“ obszaru 1/4 morga, graniczącej wschód Jan Ksenczyn, zachód Marji Petryszyn, południe Michał Biłous, północ droga. Wartość szacunkowa 590 zł. Najniższa oferta 368.32 zł. Prawa unicestwiające licytację należy zgłosić w tut. Sądzie przed terminem licytacji pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy. 10799

Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 18 października 1930.

E. 6552/28. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1931 o godzinie 10 przedpol. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 997 gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 9245 zł. Najniższa oferta: 4622.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 10786

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 listopada 1930.

E. 4688/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 1233 gm. Zniesienie. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 1611 zł. Najniższa oferta: 1074 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 10788

Sąd powiatowy zamiejski. Oddział IV.
Lwów, dnia 26 października 1930.

E. 374/28. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lutego 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym biurze Nr. IV. licytacja pół realności whl. 860, 3/20 części whl. 520 i całej 521 gm. Jaryczów Nowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 5166 zł. Najniższa oferta: 3443 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 10789

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 21 października 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. 248/30. Edykt. Tauba Fenster wniosła skargę przeciw Izraelowi Fenster o 1820 zł. Rozprawę wyznaczono na 30 września 1930 godź. 9 sala Nr. 69. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Rawicza z Brzeżan kuratorem, który go będzie zastępował dopóki on się nie zgłosi. 10803

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, 13 września 1930.

Prez. 18.586/30. 23. U. P. Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział II. postanowił odnośnie do przepisu § 19 ordynacji szacunkowej z 25 lipca 1897 austr. Dz. U. P. Nr. 175 z roku 1897 dla oszacowania większych gospodarstw przeważnie rolnych, większych gospodarstw przeważnie lasowych i budynków nie połączonych z gospodarstwem przemysłowem nie ustalać na rok 1931 żadnej stopy procentowej celem skapitułowania czystego dochodu, wobec czego należy przy oszacowaniu takich nieruchomości brać za podstawę jedynie ceny sprzedażne. 10806

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 14 listopada 1930 r.

Prez. 18.853/30. 19 R. Edykt. Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłasza po myśli ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. p. p., że 1) Sąd powiatowy w Nisku sporządził projekt całych wykazów hipotecznych księgi gruntowej, a) dla gminy katastralnej Narty, oznaczone liczbami 1 do 8, 11 do 37, 39 do 156, 158 do 181, 183 do 200, 202 do 252, 254 do 262, 264 do 290, 292 do 293, 295 do 299, 302, 304 do 309, 327 i 328; b) dla gminy katastralnej Gwoździec — oznaczone liczbami 1 do 164, 168, 169, 172, 173, 187, do 204, 206 do 219, 222 do 225, 228 do 241, 291 do 297, 311 do 325. Te projekty odnowienia ksiąg gruntowych uważać należy za księgę gruntową z dniem 1 grudnia 1930 r. Od tego dnia nowe prawa własności, prawa zastawu i inne prawa hipoteczne na nieruchomościach jak wyżej w księdze gruntowej wpisanych można nabyć, ograniczyć, przenieść na innych i umorzyć tylko przez wpis do nowej księgi gruntowej. — Zarazem dla ustalenia powyższych odnowionych ksiąg gruntowych, które przejrzane być mogą w wymienionym Sądzie hipotecznym wdraża się postępowanie wedle § 20 powołanej ustawy wzywając wszystkie osoby: a) które na podstawie prawa nabytego przed powyższym dniem otwarcia uzupełnionych ksiąg grutowych, żądają zmiany zawartych w księgach wpisów bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych, czy też w inny sposób, b) które już przed dniem otwarcia uzupełnionych ksiąg gruntowych nabyły na wpisanych w nich posiadłości lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego o ile te prawa powinne być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a nie zostały wpisane do uzupełnionych ksiąg gruntowych już przy ich uzupełnieniu, aby do 1 marca 1931 w wymienionym Sądzie hipotecznym zgłoszenia swoje wniosły, gdyż inaczej utracone by zostało prawo dochodzenia roszczeń, które mają być zgłoszone, przeciwko tym trzecim osobom, które nabywają prawa hipoteczne w dobrej wierze na podstawie wpisów zawartych w uzupełnionych księgach gruntowych a nie zaprzeczonych. Okoliczność, że prawo, które ma być zgłoszone jest widoczne z sądowego załatwienia lub że strony wytoczyły przed sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa, nie zmienia zupełnie obowiązku zgłoszenia. Restytucja zaniedbanego terminu edyktalnego i przedłużenia go dla poszczególnych stron są niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 15 listopada 1930. 10807
Dr. J. Krzyżanowski wr.

Cg. J. 557/30. Edykt. Strona powodowa Marja z Kożanów Poduliwska wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michlowi Krawców o oddanie w posiadanie gruntu do L. cz. Cg. J. 557/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 grudnia 1930 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się kuratorem adwokata Aleksandra Poźniaka, który ją będze zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 10809

Stryj, dnia 19 listopada 1930.

C. III. 224/30. Edykt. W sprawie Marji Jeleniowej i sp. powodów zastąpionych przez pełnomocnika adwokata dra Janikowskiego, przeciw Franciszkowi Mąsiorskiemu i sp. pozwany o uznanie prawa własności, dla nieobjętej masy spadkowej po śp. Władysławie Mąsiorskim i Antoninie Łanoszkowej ustanawia się kuratorem adwokata dra Mroczka Wisłockiego w Chrzanowie, który winien je zastępować na ich koszt i niebezpieczeństwo aż do zgłoszenia się uprawnionych spadkobierców. 10793

Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 6 listopada 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 52/30/191. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 30 września 1930 między dłużniczą firmą: Fabryka konserw Zygmunta Ruckera, S-ka Akc. we Lwowie, Żółkiewska 173, a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 listopada 1930. 10813

Sa I. 236/30/4. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Andrzeja Żuławskiego przemysłowca w Krakowie, aleja Słowackiego 35. Komisarz ugodowy sędzia Sądu Apelacyjnego Kołbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Alfred Szolayski w Krakowie, Jagiellońska 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 117 dnia 6 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 listopada 1930. 10751

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kraków, dnia 2 października 1930

Sa 43/30. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Wilhelma i Geni Sternbergów krawców w Stryju zastanawia się wobec cofnięcia wniosku przez dłużników. 10810

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj dnia 1 listopada 1930.

Ogłoszenia.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
SPÓŁKI AKCYJNEJ
Zakłady Przemysłowe Karol Machlejd
W WARSZAWIE

odbędzie się w środę, dnia 17 grudnia 1930 r., o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Spółki w Warszawie, ul Chłodna 45,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady za rok 1929 i przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1929.
4) Uchwała co do wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej za rok 1929.
5) Uchwała co do wynagrodzenia Rady i Zarządu.
6) Wybór 3-ch członków Rady oraz 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców.
7) Wnioski akcjonarjuszów i Rady zgodnie z § 15 statutu.

Pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje na 7 dni przed datą Zgromadzenia w Kasie Spółki, Warszawa, Chłodna 45, lub w Kasach Polskiego Banku Przemysłowego (w Centrali lub jednym z Oddziałów), gdzie otrzymają legitymacje, uprawniające do udziału w Zgromadzeniu. 10819

Warszawa, dnia 19 listopada 1930 r.

RADA ZAWIADOWCZA.







HENRI DUVERNOIS. 2)

Egzamin.

(Nowela).

Przekład z francuskiego.

(Dokończenie.)

O północy profesor włóczył się po sali balowej z uśmiechem przylepionym na ustach.

Chciał się napić w bufecie czegoś gorącego i zjeść skromny sandwich z szynką, ale podano mu filiżankę kawy mrożonej i jakąś przeklętą sałatkę, niezmiernie trudną do jedzenia i oblaną jakimś dziwnym sosem, od którego zrobiło mu się niedobrze. Oprócz tego był straszliwie śpiący.

Ażeby po powrocie do domu uniknąć wyrzutów córki, usiłował wziąć udział w różnych toczących się rozmowach. Tematy ich były mu tak dalece obce, iż samą swoją obecnością peszył najlepsze dowcipy o markach samochodowych, wieku sławnych artystek i zyskach realizowanych przez dancingi.

Próbował zainteresować się nowym tańcem, któremu oddawały się młode pary na środku salonu, ale to zwiększyło jedynie zawrót głowy i mdłości...

Wreszcie odnalazła go Elżbieta, bardziej jeszcze anielska, złota i różowa, niż zwykle. Prowadziła ku niemu jakiegoś młodego człowieka o wypomadowanych włosach.

— Pozwól ojcze — powiedziała, wykonywując coś w rodzaju pas tanecznego — że ci przedstawię pana Lucjana Brofas.

— Bardzo mi miło — odpowiedział przytomnie p. Vessingaux. — Bal udał się znakomicie.

— Pan profesor nie poznaje mnie — oświadczył p. Lucjan Brofas. — Niema w tem oczywiście nic dziwnego.

— Jakto? — zdziwił się p. Vessingaux — gdzież to ja pana poznałem, drogi panie?

— Był pan moim egzaminatorem.

— Naprawdę? A więc mają panowie wspólne wspomnienia — przerwała z niepokojem Elżbieta.

I żeby przerwać rozmowę, dodała:

— Chodźmy prędko do bufetu! Umieram z pragnienia!

Ale p. Vessingaux już jej nie słuchał. Patrzał na młodego p. Brofas z ciekawością zbieracza, który nagle odnalazł nieznane arcydzieło. Znalazł nareszcie człowieka, z którym będzie mógł rozmawiać o rzeczach naprawdę interesujących i kochanych. Promieniał. Ten młody człowiek wydał mu się nagle nad wyraz sympatyczny.

— Czy zachował pan dobre wspomnienie o mnie — zapytał.

— Spalił mnie pan wtedy — roześmiał się p. Brofas. — To nie było zabawne.

— Za jaką odpowiedź?

— Dopływy prawobrzeżne Loary.

— Wstyd naprawdę, żeby nie wiedzieć!

— Ojcze — zawołała z rozpaczą Elżbieta — czy naprawdę zamierzasz...

Ale pan Vessingaux, ślepy już i głuchy na wszystko, kontynuował.

— Co mi pan wtedy odpowiedział?

— Nic. Zgłupiałem doszczętnie. Poradził. mi pan wówczas, żebym usiadł na mojem miejscu.

— A przecież pytanie nie było bynajmniej trudne. Pomogę panu trochę... Nievre.

— Nievre...

W jednej chwili wspaniały Lucjan Brofas stał się na nowo kretynem z ławki gimnazjalnej, egzaminowanym przez surowego profesora. Stał ze ściśniętemi piętami, z ramionami zwisającemi bezwładnie, z czołem zmarszczonem idjoty, który usiłuje znaleźć coś w pamięci, czego jest pewien, że nie znajdzie.

— Maine — podpowiedział p. Vessingaux.

— Prawda, prawda: Maine.

— I Erdre...

— Tak, Erdre...

Pan Vessingaux nie był w tej chwili starszym panem w czarnym fraku, stojącym na środku pięknie iluminowanej sali, w obliczu drżącej i zdenerwowanej córki i w obecności ewentualnego zięcia. Nie uśmiechał się już. Oczy jego sypały z poza okularów iskierki oburzenia zawodowego.

— Nie umie pan nawet dopływów głównych — zagrzmiał, wzruszając ramionami.

I nie patrząc na córkę, która dawała mu rozpaczliwe znaki, cisnął gniewnie:

— Nic pan nie umiesz! Siadać! Następny!

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym; paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%. — zamiejscowe 30% droższe.

...karnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

1 1 1 1

1 1 1 1

1 1 1 1

1 1 1 1

1 1 1 1